

RECENZJE I OMÓWIENIA

Studia Oecumenica 3

Opole 2003

BAJORSKI Adam MSF: Epikleza eucharystyczna Dokumentu z Limy. Olsztyn: Wyż. Sem. Duch. Metr. Warm. 2001 – 148 s. Rozprawy Naukowe Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum” w Olsztynie nr 23. Bibliogr. ISSN 1425-303X.

Gdy pod koniec XIX wieku rodził się współczesny ruch ekumeniczny, bardzo szybko zdano sobie sprawę, że oprócz szukania różnych form dialogu miłości, wzajemnego zbliżenia chrześcijan różnych wyznań na wspólnej modlitwie i współpracy w różnych dziedzinach służby człowiekowi, konieczne jest rozpoczęcie dialogu doktrynalnego, poszukiwanie dróg do zjednoczenia się w prawdzie i w wierności wobec depozytu Chrystusowej Ewangelii. W celu krzewienia dialogu doktrynalnego powstała międzywyznaniowa Komisja „Wiara i Ustrój”, która ukonstytuowała się w Lozannie w 1927 roku, a po powstaniu Światowej Rady Kościołów działa w jej ramach jako Komisja o dużym stopniu autonomii.

Od Kongresu SRK w Uppsali (1968) w skład Komisji jako pełnoprawni członkowie wchodzi także teologowie katoliccy. Dokument z Limy (1982) wieńczy prace Komisji, które na temat chrztu, Eucharystii oraz urzędów kościelnych zostały zapoczątkowane już w Lozannie (1927). Jego ekumeniczną wartość trudno przecenić. Wyrażana w nim wspólna wiara w sprawach, które budziły dotąd wiele kontrowersji między wyznaniem chrześcijańskimi, umacnia nadzieję na realną możliwość pełnego zjednoczenia Kościołów. Na pracę ks. Bajorskiego trzeba spojrzeć z dużym uznaniem, gdyż wchodząc w tekst Dokumentu z Limy i koncentrując się na od wieków kontrowersyjnym problemie epiklezy, podjął temat wielki, teologicznie istotny i ekumenicznie aktualny.

W prezentacji eucharystycznej epiklezy Dokumentu z Limy ks. Bajorski koncentruje się na zasadniczych tematach teologicznych zawartych w punktach mówiących o przyzywaniu Ducha Świętego. We wstępie rozprawy (s. 7-20) charakteryzuje obszernie problem pracy, źródła pracy i literaturę towarzyszącą oraz stosowaną metodę.

Rysując problem, na samym początku zaznacza i przypomina: „Epikleza przez wieki nie była elementem budującym jedność” (s. 8), raczej widziano w niej symbol różnic między tradycją Wschodu i Zachodu. Prekursorem ekumenicznej prezentacji epiklezy był dopiero Lucas Vischer. Ks. Bajorski docenia też w tym względzie wkład polskiego teologa Jerzego Klingera. Przełom dokonał się jednak dopiero w Limie. Brak całościowego opracowania epiklezy eucharystycznej

stycznej Dokumentu z Limy zainspirował ks. Bajorskiego, podjął on próbę zaradzenia temu brakowi poprzez wykład nauki Dokumentu z Limy na temat epiklezy eucharystycznej. By zrealizować to zadanie, postawił sobie cały szereg szczegółowych pytań, z których najistotniejszymi wydają się dwa, pierwsze i ostatnie: „W jakiej mierze nowa epikleza Uzgodnienia potrafiła zintegrować w sobie różne, obciążone przeszłością, poglądy na ten temat? (...) Czy, uwzględniając wewnętrzną strukturę i treść epiklezy, można skonstruować nowy model jedności – model epiklezyjny?” (s. 11 n.).

W charakterystyce źródeł zwraca uwagę na numery BEM-u mówiące o epiklezie (14-18), jak i na „Odpowiedzi” Kościołów członkowskich ŚRK. Zauważa dwie główne opcje: prawosławną i luterzańską. Za G. Gassmanem powtarza „jak prawosławni troszczyli się o to, by nigdy nie rozpatrywać obecności Chrystusa i Ducha Świętego oddzielnie, tak luteranie pilnowali, żeby Duch Święty nie był nigdy wymieniany w Wieczerzy Pańskiej niezależnie od Słowa i słów Pana” (s. 14).

Po Wstępie przechodzi do analiz merytorycznych. W charakterystyce Dokumentu (rozdz. I, s. 21-48) sięga głęboko w przeszłość. W materiałach, które na temat Eucharystii wypracowała Komisja „Wiara i Ustrój” począwszy od Lozanny (1927) poprzez Edynburg (1934), Lund (1952), Montreal (1963), Bristol (1967), Lowanium (1971) i Akre (1974) stara się ukazać dynamikę tworzenia ekumenicznej tradycji eucharystycznej, w której swoje miejsce odnalazła epikleza. Charakteryzuje również środowisko Dokumentu z Limy od strony metodologicznej. Teologicznie znaczącą okazuje się sama budowa tekstu o Eucharystii, metoda pracy Komisji „Wiara i Ustrój” oraz wykorzystanie osiągnięć nauk biblijnych.

Przedmiotem analiz rozdziału II (s. 49-83) są źródła liturgiczno-teologiczne, które – zdaniem Autora – w decydującym stopniu wpłynęły na ukształtowanie się Dokumentu. Liturgia „Święto Życia” pokazana została w świetle tych starochrześcijańskich tekstów liturgicznych i teologicznych, które wyraźnie pozwalają na pneumatologiczną interpretację eucharystycznej obecności Chrystusa. W liturgii Jan Chryzostoma wyraźnie ukazuje się trynitarny charakter Eucharystii. Już pierwsze słowa celebransów liturgii są przyzywaniem Trójcy Świętej. W Anaforze modlący się Kościół prosi Boga Ojca o zesłanie Ducha. Odpowiedź Ojca urzeczywistnia niewyraźną Tajemnicę, gdyż posłanie Syna przez Ojca, które już zostało dokonane, każdorazowo staje się rzeczywistością wśród oczekujących „Obecność Chrystusa jest (...) centrum Eucharystii. (...) Ojciec (...) jest pierwotnym źródłem i ostatecznym spełnieniem wydarzenia eucharystycznego. Duch Święty jest niezmierną siłą miłości” (BEM/E 14).

Analizując apologetyczne teksty Justyna, mówiące o sposobie obecności eucharystycznej Chrystusa i roli jakiej w tym odgrywa Duch Święty, Autor rozprawy dochodzi do wniosku, że w Uzgodnieniu „(...) chodzi o (...) potwierdzenie nierozzerwalnej jedności między Synem i Duchem (BEM/E 14 Komentarz). Ojcowie Kościoła dostrzegali bowiem analogię między zwiastowaniem Maryi z jednej strony, a zesłaniem Ducha Świętego i Jego obecnością w łonie Kościoła,

z drugiej. Teksty Justyna i teologiczne intuicje Dokumentu z Limy pozwalają ks. Bajorskiemu nazwać Eucharystię Adwentem Kościoła (s. 56).

Anafora św. Jakuba wymieniana przez Maxa Thuriana jako jedna z inspiracji Uzgodnienia i Liturgii z Limy, i za L. Bouyer określana jako „najbardziej literacko doskonały monument całej liturgicznej literatury” (s. 60) wniosła do Dokumentu przede wszystkim wątek historiozbowczy. Wątek ten wprawdzie zawsze był obecny w teologii Kościoła, ale nie zawsze zauważano jego związek z działaniem Ducha Świętego. Autor wspomina pokrótce także dzieje tej liturgii.

Autorem najstarszej zachowanej epiklezy eucharystycznej jest Hipolit Rzymski. Jego epikleza była wzorem dla wszystkich późniejszych. Autor uważa, iż teksty przekazane przez Hipolita muszą być traktowane specjalnie. Zawierają one pierwszy przykład struktury liturgii eucharystycznej i epiklezy. Wyraźnie też podkreśla eklezjotwórczy charakter Eucharystii (s. 63 nn.).

Drugą najbardziej rozpowszechnioną liturgią eucharystyczną Kościołów prawosławnych i katolickich obrządku bizantyjskiego jest Anafora św. Bazylego. Wyraźnie ukazuje ona rolę Ducha Świętego zarówno w eucharystycznym wydarzeniu, jak i w eklezjotwórczym działaniu Eucharystii. Działanie to nie jest wyizolowane. Eucharystia będąc „przeżyciem Pięćdziesiątnicy” stanowi równocześnie harmonijne współdziałanie całej Trójcy Świętej w celu zbawienia człowieka. Ukazanie takiego właśnie działania było też celem twórców Deklaracji z Limy.

Wyrazem teologicznych stwierdzeń i intuicji zawartych w Dokumencie jest liturgia „Święto Życia”. Powstawała ona równolegle do ostatecznej formy Dokumentu Zbieżności. Autor omawia ją w drugiej części rozdziału II. Po jej ogólnej prezentacji ustosunkowuje się w sposób nie pozbawiony elementów krytycznych do przekładów, struktury, epiklez, jak też do bezpośrednich związków istniejących między liturgią „Światło Życia” a samym tekstem Dokumentu.

Rozdział III „Solus Spiritus in Verbo Christi” łacińskim brzmieniem nie mieści się w dotychczas stosowanej konwencji. Treściowo ukazuje on luterzańskie rozumienie roli Ducha Świętego przyzywanego podczas Wieczerzy Pańskiej. Generalnie luteranie nie kwestionują faktu obecności Ducha Świętego w Wieczerzy Pańskiej, ale trudno im zaakceptować przypisywaną Mu rolę Tego, „który uobecnia i ożywia historyczne słowa Jezusa” (s. 85). Rozdział ten ilustruje również szereg innych szczegółowych kwestii oraz dylematów, jakie przeżywają luteranie w związku ze swym zaangażowaniem w dialogi doktrynalne – z jednej strony, a świadomością potrzeby wierności własnym zasadom wiary dotyczącym Eucharystii – z drugiej strony. Strona luterńska wieloma komentarzami wniosła swoje *votum separatum* w toczących się wówczas debatach. Na tle Uzgodnienia z Limy ks. Bajorski zaprezentował genezę i kształt nauki o Eucharystii w wybranych pismach młodego Lutra i w luterzańskich Księgach Symbolicznych. Pozwoliło mu to na odsłonięcie niektórych aspektów teologicznej motywacji luteranów w kwestii dotyczącej przyzywania Ducha Świętego w Eucharystii.

Zakończenie (s. 125-129) syntetycznie odnosi się do głównego celu postawionego przy pisaniu rozprawy, formułuje 13 wniosków wynikających z przeprowadzonych badań oraz wskazuje na problemy, które pojawiły się w trakcie dojrzewania rozprawy, a które nie mogły być rozwiązane. Całość kończy bogaty zestaw bibliograficzny źródeł, komentarzy i opracowań oraz literatury pomocniczej.

Aktualność podjętego tematu, oryginalny, wnikliwy i niezwykle erudycyjny sposób podejścia doń, stanowią bez wątpienia duży walor pracy. Podejmując krytyczną ocenę ważnego tekstu ekumenicznego, ks. Bajorski miał na uwadze jego pierwszorzędny cel. Dokument z Limy nie pretenduje do pełnego wykładu ani na temat chrztu, ani na temat posługiwań eklesjalnych, ani na temat Eucharystii. „Uzgodniony” tekst koncentruje się celowo na tych aspektach tematu, które odnoszą się bezpośrednio lub pośrednio do problematyki wzajemnego uznania prowadzącego do jedności. Metodologicznie słusznym wyborem rozprawy jest ograniczenie się do bardzo wąskiego, a ekumenicznie istotnego aspektu, jakim jest temat epiklezy eucharystycznej. Autor zebrał ponad tysiąc notek bibliograficznych. Pozwoliło mu to ukazać zasadniczy problem na szerokim tle. Przeprowadzone analizy i wyciągnięte wnioski stwarzają podstawy do wypracowania epikletycznego modelu budowania jedności. Zastanawia jednak, gdyż tego nie wyjaśniono, dlaczego w rozdziale III w kontekście Dokumentu z Limy ograniczono się tylko do luteranckiego rozumienia roli Ducha Świętego przyzywanego w Wieczerzy Pańskiej?

Metoda pracy, choć nie została formalnie „zdefiniowana”, wyznacza konsekwentnie linię skutecznego postępowania w realizacji postawionego sobie celu. Zastrzeżenia można jedynie mieć do jej opisu zamieszczonego we Wstępie. Opis ten jest wprawdzie bardzo szczegółowy, ale momentami mało przejrzysty. O logice i konsekwencji obranej metody bardziej przekonuje sam spis treści. Po każdym większym fragmencie pracy cenne są podsumowania i wprowadzenia do następnego zagadnienia.

Analiza liturgicznych źródeł, które w decydującym stopniu wpłynęły na ukształtowanie się Deklaracji Zbieżności, pozwoliła zauważyć łączność elementów chrystologicznych z pneumatologicznymi. Autor formułuje przy tym bardzo wyważone sądy. W nauce o Eucharystii nie chodzi przecież o przeakcentowanie elementu spirytualistycznego, ale o potwierdzenie nierozzerwalnej jedności między Synem i Duchem, dzięki której można mówić o obecności Chrystusa „w Duchu Świętym” lub „w mocy Ducha Świętego” „Cała Eucharystia ma charakter epikletyczny” – na podstawie tego stwierdzenia Limy Autor wnioskuje, iż eucharystyczne przyzywanie Ducha Świętego pełni rolę teologicznego klucza, który w pogłębiony sposób otwiera drzwi do zrozumienia tajemnicy Eucharystii.

Niestychanie cenne, teologicznie pogłębione są przeprowadzone analizy tekstów patrystycznych, które były inspiracją redaktorów Dokumentu z Limy. Wykazały one, iż epikleza jest liturgicznym wyznaniem dogmatu, modlitewnym

wypełnieniem teologii Ducha Świętego, jest przypomnieniem starej zasady życia Kościoła: *lex credendi – lex orandi*, co oznacza, iż teologia zawsze pozostaje w służbie doksologii.

Z wielką znajomością rzeczy przedstawiono stosunek Kościołów tradycji protestanckiej do przyzywania Ducha Świętego podczas Eucharystii. Większość z tych Kościołów zgodziła się z poglądem, że Eucharystia jest ze swej istoty sakramentem daru, którego udziela nam Bóg w Chrystusie mocą Ducha Świętego. Najwięcej zastrzeżeń wniosła strona luteraska. Generalnie nie kwestionowała ona faktu obecności Ducha Świętego w Wieczerzy Pańskiej, ale występowała przeciwko przypisywanej Mu roli Tego, który uobecnia i ożywia historyczne słowa Chrystusa. Wspomnienie Ducha Świętego w kontekście realnej obecności Chrystusa w Eucharystii oraz Jego przyzywania na dary powoduje wśród luteran lęk przed spirytualizacją, poddającą w wątpliwość realną obecność Zbawiciela. W oparciu o badania luterskich Ksiąg Symbolicznych ks. Bajorski pozwolił sobie wysunąć pod adresem ewangelików augsburskich kilka bardzo śmiałych, czasami wręcz imperatywnie ujętych zachęt, m.in.: „Spadkobiercy Lutra powinni dokonać otwarcia i wyrwania się z kręgu izolowanego wypowiedania Słów Pańskich i w ten sposób pozostawić za sobą przeszłe dyskusje, a sprawować swoje nabożeństwa w duchu „Liturgii Życia” z Limy. W gruncie rzeczy nie byłoby to zanegowanie tradycyjnej luterskiej teologii, (...) ale jej pogłębione odczytanie w duchu samego Reformatora z Wittenbergii” (s. 115). Z drugiej strony przyznaje, iż rozszerzone pojmowanie Ducha Świętego w Eucharystii burzy ewangelijną prostotę aktu obecności Chrystusa. Porządek działania Chrystusa zostaje zakłócony wprowadzeniem pośrednika, który wypełnia treścią i dynamizmem słowa, czyni i obietnicę Chrystusa, jakby do tej pory tak nie było (s. 115n). Fakt ten nie upoważnia jednak chyba do tak dalece posuniętego sceptycyzmu, który został sformułowany jako jeden z wniosków pracy, iż „luteranie nigdy nie zaakceptują brzmienia tekstu Uzgodnienia, który sugeruje, że to właśnie Duch Święty ma moc konsekrowania elementów eucharystycznych” (s. 126).

Piotr Jaskóła (Opole)